Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 292. Lwów, Poniedziałek dnia 25. Grudnia 1922. Rok XL.

P
Mi
2.7
ło
z p
3.0
par

120 Mkp.

Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Co się zmieniło?

Że wiele zmieniło się w naszej polityce wewnętrznej w dniach ostatnich, to jest rzeczą dla każdego widoczną. W sferach politycznych i prasie prawicy nastąpiło uspokojenie, wzywa się tam do spokoju i rozwagi — chyba samych siebie, a p. Stroński, główny herold anarchji i zamętu, stwierdza w „Rzeczypospolitej": „prawica całkiem świadomie wstrzymała w tej chwili walkę".

Słuchamy — i nie dowierzamy własnym uszom. Ze strony, skąd najbezwstydniejsze obelgi i najbardziej wściekłe inwektywy uderzały w Naczelnika Państwa, gdzie rozpoczęto kampanię, zakończoną tak tragicznie, przeciw zamordowanemu Pierwszemu Prezydentowi, dziś padają wezwania do umiarkowania i opamiętania. Co się stało? Co się zmieniło?

Nie zmieniło się nic. Prezydent Wojciechowski reprezentuje tę samą linję polityczną i ten sam kierunek, co Piłsudski i ś. p. prezydent Narutowicz. Co więcej prez. Wojciechowski jest osobistością silniej politycznie zaangażowaną i prononsowaną, niż ś. p. Narutowicz: pracował w P. P. S., jest najbliższym towarzyszem prac Piłsudskiego. Wybrany został tymi samymi głosami, które powołały ś. p. Narutowicza na najwyższe w państwie stanowisko, z tą różnicą, że dzięki osiągniętej wreszcie, pod wpływem tragicznych wypadków, solidarności lewicy, wybór nastąpił już przy pierwszem głosowaniu. Prawica, jak głosowała przeciw ś. p. Narutowiczowi, tak i teraz nie oddała prezydentowi Wojciechowskiemu swoich głosów.

A mimo to wszystko ucichły endeckie surmy bojowe, manifestacje i agitacje, hasło, że prezydent nie jest nim w pełnem znaczeniu tego wyrazu, o ile endecja nie oddała mu swych głosów, schowane zostało na razie do partyjnego lamusa (do użytku naiwnych, hasło to nosi nazwę „większości polskiej". Obłuda i przewrotność jego autorów wychodzi na jaw z chwilą, gdy uprzytomnimy sobie, że nie obowiązywało ono, gdy p. Trąpczyński wybrany został żydowskimi głosami, że stworzone zostało ex post— i że większość w obozie polskim ma lewica, która uzyskała półtora miljona głosów więcej od prawicy).

Na razie — po burzy i tragicznem morderstwie — mamy chwilę spokoju. Pod naciskiem straszliwych wypadków, pod presją całej zdrowej opinji publicznej, do której przyłączyły się bardzo liczne najbardziej ideowe i patrjotyczne jednostki z obozu prawicowego, endecja zarządziła odwrót.

Pragnęlibyśmy, by nie był to manewr taktyczny, lecz objaw wewnętrznej duchowej przemiany, poprawienia dawnych błędów i grzechów i wejścia na drogę poprawy. Pragnęlibyśmy wierzyć, lecz w polityce nie wolno być łatwowiernym. Endecja, gdy przeszłość, dziś tak świeża, zatrze się w pamięci, gotowa znów ruszyć do ataku. Jedno nie ulega wątpliwości: społeczeństwo jest znacznie bardziej zdrowe od niektórych kierunków politycznych.

Polska nie może sobie pozwolić na nowe wydanie ataków prawicowych przeciw państwu i władzom. Jedna ku temu wiedzie droga: czujna i zdrowa opinja publiczna, zwarty, ideowy, i uczciwy obóz demokratyczny, energiczny i sprężysty rząd. W. J.

Prace nad odbudową Państwa.

Premier gen. Sikorski przygotowuje exposé

Między prezydentem Rzplitej a rządem istnieje zupełna jednomyślność poglądów na restaurację Państwa.

KONFERENCJA PREZ. RZPLTEJ Z GEN. SIKORSKIM.

Warszawa. (Pat.) Prezydent Rzplitej odbył w ciągu dnia dzisiejszego trzygodzinną konferencję z prezydentem Rady ministrów. Tematem obrad były najważniejsze sprawy państwowe, które przedstawił prezydent Rady ministrów uzgadniając w zupełności własny punkt widzenia w omawianych dziedzinach z poglądem Prezydenta Rzplitej.

*

SPRAWA ZWOŁANIA SEJMU.

Warszawa. (Pat.) Prezes Rady Ministrów gen. Sikorski odbył w ciągu dnia 23 bm. półtoragodzinną naradę z marszałkiem Sejmu Ratajem w sprawie zwołania Sejmu oraz programu prac. Prezes Rady Ministrów wnioskował na zwołanie Sejmu w takim terminie, któryby mu pozwolił wystąpić z pozytywnym programem naprawy Rzeczypospolitej, Sejmowi zaś na pozytywne tego programu rozpatrzenie. Uchwalono narazie, że **Sejm nie zbierze się przed 10 stycznia 1923.**

Urzędnicy otrzymają pensję styczniową 28. bm.

Pobory styczniowe wynoszą 100 prc. poborów w październiku.

Warszawa. (AW.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono wypłacić wszystkim pracownikom i urzędnikom państwowym **pensję styczniową wraz z dodatkiem w czwartek 28. grudnia.** Jak wiadomo Rada ministrów uchwaliła podwyższyć pensję urzędniczą o 100 proc.

Od wydawnictwa.

Z powodu świąt uroczystych numer następny „Kurjera Lwowskiego" pojawi się dopiero we środę, 27 grudnia, o godz. 6 rano.

Biura administracji „Kurjera Lwowskiego" zamknięte będą jutro, w poniedziałek, 25 b. m., przez cały dzień, a **we wtorek**, 26 b. m. otwarte będą tylko od godz. 10 do 12 w południe.

Pr. 506/22. W Imieniu Rzeczyposp. Polskiej! Sąd okr. karny we Lwowie, orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Kurjer Lwowski" nr. 287 z dnia 20. grudnia 1922 w artykule pod tytułem „Królobójcy" w ustępie od słów za przelaną... do końca artykułu zawiera znamiona występku z § 302 uk, uznał dokonaną w dniu 19. grudnia 1922 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17, grudnia 1862 Dzpp. nr. 6 ex 1893 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mk. Lwów, dnia 20. grudnia 1922 r. — Podpis nieczytelny.

Wizytatorowie generalni.

Nie ulega wątpliwości, że M. W. R. i O. P. pilną pieczą otacza szkolnictwo średnie, że stara się je podnieść i ujednostajnić, oraz udoskonalić. Ale słuszny w zasadzie system decentralizacyjny w szkolnictwie, podział na kuratorja, nie dozla na tak szybkie ujednostajnienie szkolnictwa średniego na ziemiach całej Rzeczypospolitej, jak tego interes społeczny wymaga. Zaprzeczyć się bowiem nie da, że gimnazja jednego i tego samego typu, w odrębnych kuratorjach, mimo ogólnych przepisów ministerjalnych, biegunowo nieraz są sobie przeciwne i co do zakresu i co do stanu nauki w tych zakładach. Powodem tego, stan szkolnictwa średniego w rozmaitych b. dzielnicach polskich, przed zlaniem się tychże w jeden organizm państwowy, oraz rozbieżności w wartości i wykształceniu fachowem sił nauczycielskich dla szkół średnich. O ile np. stan nauki i sposób nauczania w takiem gimnazjum im. Batorego w Warszawie dostosowany jest z precyzją do przepisów ministerjalnych, a nawet zakład ten (za wiedzą M. W. R. i O. P.) może sobie pozwolić na luksus odchylania się w kierunku dadatnim od tych przepisów w celach pedagogiczno-doświadczalnych; o ile szkolnictwo w kuratorjach lwowskiem i krakowskiem stoi na wymaganym poziomie, a nawet w niektórych zakładach nad poziom ten się wznosi, o tyle w niektórych kuratorjach (np. w jednem zachodniem) niektóre tamtejsze gimnazja są karykaturami szkół średnich. Dla takich kuratorjów system decentralizacyjny jest szkodliwy. Mimo najlepszej nawet woli kuratorjalnych władz szkolnych, te przy takiem stanie szkolnictwa w danem kuratorjum tracą miarę i poczucie, jak właściwie prawidłowe gimnazjum wyglądać powinno i jakich minimalnych kwalifikacji należy wymagać od nauczyciela szkół średnich.

Nie ulega wątpliwości, że takie obniżenie się stanu szkolnictwa średniego, choćby tylko w jednem kuratorjum, może pociągnąć skutki katastrofalne dla ogółu szkolnictwa średniego.

Jaka na to rada, by w sposób jak najprostszy i jak najmniej kosztowny, temu złu zapobiec?

Słusznego podziału szkolnictwa na kuratorja znosić nie można. Zresztą urzędnicy M. W. R. i O. P. tak są, bez przesady, pracą przeciążeni, że większego nawału pracy na barki swe wziąć nie mogą. Człowiek jest przecie człowiekiem...

Jest jednakże sposób właściwy, nie kosztowny i prowadzący wprost do celu, któryby po pewnym czasie doprowadził do ujednostajnienia stanu szkolnictwa średniego w całej Polsce.

Zdaje się, że dobrze by było, gdyby M. W. R. i O. P. powołało do życia (drogą rozpisania konkursu(t. zw. **wizytatorów generalnych**, (najwyżej w liczbie 10), których zadaniem byłoby wizytowanie (li tylko wizytowanie, nie obciążone biurową robotą administracyjną) gimnazjów we **wszystkich kuratorjach**. Po zebraniu danych, na podstawie szeregu wizytacji w rozmaitych kuratorjach, wizytatorowie generalni zjeżdżaliby się w umówionym terminie w M. W. R. i O. P. w Warszawie na konferencję, na której (pod przewodnictwem szefa departamentu szkół średnich) przedkładaliby swe wizytatorskie sprawozdania, dyskutowanoby i uchwalano odpowiednie wnoski, dążące na podstawie rzeczywistych spostrzeżeń, do ujednostajnienia zakresu i poziomu szkolnictwa średniego w całej Polsce.

Wprowadzenie takiej instytucji wizytatorów generalnych, podległych bezpośrednio M. W. R. i O. P., byłoby o tyle w praktyce łatwe, że stale nie musieliby oni przemieszkiwać w Warszawie (kwestja mieszkaniowa), lecz jedynie na wspólne konferencje zjeżdżać do stolicy, gdyż ich miejscem urzędowania byłyby gimnazja całej Polski, któreby w ciągu roku bez przerwy wizytowali. Konferencje wspólne odbywać by się mogły raz na kwartał.

Gdy instytucja wizytatorów generalnych spełniłaby swe zadanie ujednostajnienie zakresu i poziomu nauki w gimnazjach (za jakich lat 10), łatwo by było ją rozwiązać.

Adam Cehak.

Przegląd światowy.

NOWA „COMBINAZIONE" MUSSOLINIEGO?

(c) Wódz faszystów, ideał wszelkiej reakcji, ku jej rozczarowaniu, coraz czulej zbliża się do Moskwy. Na konferencji lozańskiej niespodzianką, była opieka jaką delegacja włoska otoczyła rosyjską, nie uszły uwagi tajne konferencje i zaczęła w kołach politycznych krążyć uparta plotka o porozumieniu turecko-rosyjsko-włoskim, poza plecami, którego do strzegano cień Niemiec, marzących o odwecie.

Wobec tej groźby pisma wskazują na konieczność wzmocnienia węzłów francusko-angielskich w celu utrzymania zagrożonej równowagi.

ORGANIZACJA ULTRAFASZYSTÓW WE WŁOSZECH.

We Włoszech organizuje się służba bezpieczeństwa pod nazwą „Korpus bezpieczeństwa narodowego", do którego będą powołani ludzie odważni, pełni poświęcenia, odwagi a przedewszystkiem nieskazitelni pod względem moralnym. Wszystkie dzienniki faszystowskie z całym naciskiem podkreślają fakt, że korpus ten będzie nie milicją faszystowską służącą jedynie celom faszystów, lecz milicją narodową w służbie interesów narodu. Ostateczna decyzja w sprawie utworzenia tej nowej milicji będzie powzięta 22 bm. na radzie ministrów. Natychmiast po uchwaleniu statutu dla tego korpusu wszystkie inne organizacje militarystyczne będą rozwiązane jako nie posiadające podstaw prawnych.

Dekret rozwiązujący organizacje militarne skierowany jest głównie przeciw nacjonalistom, republikanom i legjonom D'Anunzia. Część nowej milicji będzie wysłana do Trypolisu pod dowództwem dra Italo Balbo jednego z trzech głównych szefów oddziałów faszystów z czasów ostatniego przewrotu.

ŚCIŚLEJSZE POROZUMIENIE ANG. - FRANC.

Paryż, (PAT) Paryski korespondent „Manchester Guardian" donosi, jakoby na konferencjach lorda Derby, z Millerandem i Poincarem miało dojść do porozumienia angielsko-francuskiego na konferencji paryskiej na następujących warunkach: Niemcom przyzna się 2-letnie moratorjum, jeżeli zgodzą się na kontrolę finansową aljantów i zobowiążą się przeprowadzić reformy uznane przez rzeczoznawców koalicyjnych za nieodzowne, dalej jeżeli wyłożą wewnętrzną pożyczkę przymusową w markach złotych, wreszcie jeżeli się zgodzą na zajęcie tytułem zastawów kopalń państwowych, domen i dochodów celnych na terytorjum obsadzonem przez aljantów. Dziennik podaje dalej, że Francja zgodzi się na zaniechanie zamiaru obsadzenia Ruhry pod warunkiem jeżeli Anglja zgodzi się na obsadzenie Ruhry w razie gdyby Niemcy nie dotrzymali warunków moratorjum.

César Franck.

(Z okazji stuletniej rocznicy urodzin).

W bieżącym miesiącu przypada stuletnia rocznica urodzin Césara Francka. Postać ta, w ciągu swego całego życia zupełnie zapoznana, dopiero po śmierci należycie oceniona, ma dla rozwoju muzyki francuskiej instrumentalnej olbrzymie znanie. Vincent d'Indy, słynny uczeń C. Francka, autor biografji o swym mistrzu podkreśla, że „l'art symphonique est né en France avec l'école de C. Franck". Wpływ jego duchowy przekraczał silnie koło jego najbliższych uczni (Duparc, V. d'Indy, Chausson, Camille Benoit, Charles Bordes i i.) Odzywa on się w całej muzyce francuskiej instrumentalnej ostatniej doby bardzo wyraziście. Mistyczny koloryt instrumentacyjny, poetyczna subtelność i różnorodność odcieni, idealizowanie realnych zjawisk i pociągnięcie je w sfery duchowe o wartościach absolutnych, wszystkie te objawy kierunku francuskiego występują silnie i świadomie w dziełach C. Francka.

Odstąpienie od utartych dróg, pogłębienie myśli muzycznej ciągnęło na twórcę podejrzenie, że sprzeniewierza się duchowi i tradycjom narodowym, a wstępuje w ślady muzyków obcych, przedewszystkiem Wagnera i Liszta. Niezaprzeczenie muzyka tych mistrzów wywarła pewien wpływ na C. Francka, lecz jak różną i zupełnie oryginalną w przeprowadzeniu jest twórczość francuskiego kompozytora. Dzieli go od Wagnera nie tylko odrębne pole twórczości — poza dwoma nie wpływającemi na jego sławę operami (Hulda i Ghiselle) pisał dla sali koncertowej i kościoła — lecz i sposób ludowy, wyrażania myśli, użycia środków technicznych, słowem, odmienny rodzaj światopoglądu muzycznego; tem więcej różnią się dzieła jego od dzieł instrumentalno-wokalnych Liszta, w których znajdujemy wprawdzie dużo nastrojów mistycznych, dużo pomysłów poetycznych, lecz brak tej głębi kontemplacyjnej, tej czystości i bezpretensjonalności stylu, która cechuje dzieła Francka.

W muzyce Francka przebija się jego, od świata odwrócona, w sobie zamknięta natura, która nie znalazłszy zrozumienia ni zachęty wśród swoich, szukała siły i zadowolenia tylko w sobie. Jego symfonja d-moll jest jakby autobiografją jego przeżyć i smutków. Jej smutny koloryt występuje szczególnie w części drugiej, o charakterze marsza żałobnego i w Finale, gdzie słychać skargę dzwonów żałobnych. Podobnie, jak u Mozarta, młodość jego obfita w sukcesy i odznaczenia przyniosła później ciężkie, pełne goryczy życie. César August Franck urodzony w Belgji, w Leodjum w r. 1822, przybył jako dwunastoletni chłopak do konserwatorjum paryskiego, stojącego podówczas pod kierownictwem Cherubiniego. Ów słynny kontrapunkcista poznał się wkrótce na niezwykłym talencie młodego muzyka i odznaczył go, przyznając mu „grand prix d'honneur". Niebawem otrzymał Franck drugą nagrodę w klasie organowej prof. François Benoist). Nie czekając najwyższego odznaczenia „Prix de Rome", opuścił z woli ojca konserwatorjum, by pracować samodzielnie na utrzymanie.

W chwilach wolnych od dawania lekcji pracuje gorliwie nad kompozycjami. Pierwszy niepodzielny sukces odniósł swem oratorjum „Rut", wykonanem na koncercie konserwatorjalnym w r. 1846 Polityczne zamieszki i wybuch rewolucji odbiły się silnie na życiu C. Francka. Tracił on po kolei wszystkie lekcje, a w najgorszej pekuniarnej sytuacji związał się z aktorką M. Desmousseaux. Ślub wypadł w same dnie rewolucyjne, tak, że para młoda, chcąc dostać się do kościoła Notre Dame de Lorette, musiała przeprawiać się przez barykady. Po utracie uczniów C. Franck był zmuszonym rozglądnąć się za jakąś posadą i znalazł ją jako organista przy kościele św. Franciszka, później św. Klotyldy, w końcu przy kościele St. Sulpice, gdzie pozostał do końca życia. Podczas oblężenia Paryża przez Niemców napisał entuzjastyczny hymn „Je suis Paris, la reine des cités". W r. 1871 założył z muz. C. Saint-Saëns, Fauré, Castillon Duparc, Chausson i Vincent d'Indy „Société nationale de musique".

W r. 1872 otrzymał w zagadkowy sposób posadę profesora organów w Paryskiem konserwatorjum. Cytowany V. d'Indy opisuje bezwzględne intrygi, jakie powstały w gronie kolegów przeciw nowemu profesorowi. Do zgryzot z powodu intryg przyłączyły się zupełne niepowodzenia przy wykonaniu kompozycji C. Francka. Szereg koncertów został przez publiczność prawie zupełnie zignorowany. Większą uwagę zwrócił na siebie dopiero Festival Francka, urządzony staraniem jego uczni (1887). Wykonano — w niedokładnem przygotowaniu — poemat „Le chasseur modit". Symfoniczne warjacje i I i VIII ustęp z jego oratorjum „Beatitudes". — Intrygi i niepowodzenia nie złamały energji twórczej mistrza. Na ostatnie lata życia jego przypada praca nad trzyczęściową **symfonją** d-moll, nad sonetą skrzypcową, poświęcona Eug. Isaye'owi, nad kwartetem smyczkowym i trzema opracowaniami choralnemi. Symfonia — d-moll, wzbudzająca dziś podziw dla swej czystości stylu, wspaniałej melodyki, bogactwa myśli

Sprawy polskie na Radzie Ligi Narodów.

Spory z Litwą i Gdańskiem — podział pasa neutralnego na Litwie. Posiedzenia rozpoczną się w styczniu 1923.

Warszawa. (AW.) Na najbliższej sesji Ligi Narodów, która odbędzie się z początkiem stycznia będą omówione następujące sprawy polskie: Gdańska, nominacja wysokiego komisarza i incydent policji gdańskiej z marynarzami francuskimi, gdańskie mniejszości narodowe, mniejszości narodowe niemieckie w Polsce, nota czeska w sprawie procederu mniejszościowego, polsko-litewski raport profesora Saura o pasie neutralnym i mniejszościach narodowych na Wileńszczyźnie.

Bessarabja za oficjalne uznanie Rosji.

PROPOZYCJA ROSJI.

Wiedeń. (Pat.)) „N.Wr. Abendblatt" donosi z Paryża, że rząd sowiecki zaproponował rządowi rumuńskiemu zwołanie rosyjsko-rumuńskiej konferencji na następujących podstawach: **Rosja uzna aneksję Besarabji przez Rumunję. Rumunja natomiast uzna oficjalnie rząd sowiecki** i pozostawi mu rumuński skarb złoty, który w r. 1916 został zabrany do Moskwy.

„Ere Nouvelle" dodaje do tej wiadomości. „Możemy potwierdzić, że miarodajne koła rumuńskie zachowają się przychylnie wobec rosyjskich propozycji. Przygotowawcze narady zostały już rozpoczęte.

Kwestja odszkodowań za wojnę 1914-1918.

DRUGI PLAN SPŁATY ODSZKODOWAŃ.

Berlin. (Pat.) Na wczorajszej konferencji rządu Rzeszy z przywódcami stronnictw byli obecni przedstawiciele demokratów, centrum i niemieckiej partji ludowej, zaś ze strony rządu ministrowie dr. Hermes i d. Rosenberg. Ministrowie zakomunikowali plan rządu w sprawie odszkodowań. W związku z tem odbyło się posiedzenie gabinetu. „Lokal Anzeiger i Vorwärts" twierdzą, że nowe propozycje niemieckie będą mogły być przygotowane dopiero po świętach. W każdym razie pisze „Lokalanzeiger" uczyniono w ciągu dnia wczorajszego znaczny krok naprzód, a według „Vorwärtsa" istnieją jeszcze różnice co do tego jakie sumy mają być zaofiarowane sprzymierzonym oraz jakie mają być gwarancje.

AMERYKA JUŻ NIC NIE WIE O REPARACJACH.

Waszyngton, (PAT.) Reuter. W tut. miarodajnych kołach dementują formalnie wiadomość, jakoby Stany Zjednoczone, Anglja i Niemcy pertraktowały co do wyznaczenia komisji, któraby miała ustalić ogólną sumę świadczeń reparacyjnych. Równocześnie w kołach tych wskazują na pogląd rządu amerykańskiego, że zagadnienia reparacyjne muszą być rozwiązane przez same zainteresowane państwo. W końcu podnoszą, że ewentualnemu planowi finansistów amerykańskich nie przysługuje oficjalny charakter.

WEZWANIE METROPOLITY DO ZGODY.

Warszawa. (AW.) Arcybiskup Kakowski polecił odczytać z ambon list pasterski do wiernych z okazji Bożego Narodzenia, w którem między innymi czytamy: „Podajcie sobie dłonie w miłości braterskiej. Niech ustaną na zawsze wszelkie niesnaski partyjne. Niech miłość i chwała Boża przeniknął do serc Waszych i zapanują na całej ziemi polskiej"

0433546 WYGRAŁ.

Warszawa. (Pat.) W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 0433546.

i nastroju doznała przy pierwszem wykonaniu zupełnego fiasku. Jeden z recenzentów potępia użycie w niej rożka angielskiego, a nie kto inny, jak C. Gounod określa tę symfonję jako owoc niedołęstwa starczego. — Pewnej pociechy doznał C. Franck dopiero w ostatnich tygodniach swego ziemskiego żywotu: Oto Eug Isaye osiąga wielki triumf wykonaniem publicznem jego sonety skrzypcowej i kwartetu smyczkowego. Był to ostatni sukces kompozytora. Ciężkie zapalenie płuc zakończyło niebawem jego gorżki żywot 8 listopada 1890 r.

Dzieła C. Francka dostały się krótko po jego śmierci przez Szwajcarję do Niemiec — ztąd dalej na Wschód. Niedługo i Lwów, który zapoznał się dotychczas jedynie z jego kompozycjami kameralnemi, będzie miał sposobność usłyszeć dzieła wokolno-muzykalne francuskiego mistrza. Spuściznę jego obejmie prócz wymienionych dzieł: oratorja „Redemption", „Rebekka" i niewydane — „Wieża Babel" — poematy symfoniczne „Les Eolides", Les Djinns" (fort. i ork.) „Psyche" (chór i ork.) symfoniczne warjacje, cztery tria fortepianowe, jeden kwintet fortepianowy (1880), liczne utwory organowe (Praeludjum, Fuga z warjacjami, fantazja C-dur, „Triere" cismoll, op. 17 Grande piece symphonique) i pieśni z akomp. fortepianu i organu.

Dziełem, które najbardziej umocniło i rozgłosiło sławę C. Francka jest jego oratorjum „Les Beatitudes". Tekst opierający się na słowach ewangelji św. Mateusza w roz. V (kazanie na górze) opracowała dla kompozytora Madame Colomb. Ustęp ten biblijny zawiera tyle poetycznych obrazów, że może faktycznie służyć za źródło natchnienia i treści; dowodem Liszta opracowanie w drugiej części oratorjum „Chrystus". Tekst pni Colomb zawiera obok miejsc prawdziwie poetycznych i zręcznie zestawionych sporo epizodów niewdzięcznych, nie łączących się organicznie w jedną całość, wreszcie pewne nielogiczności. Tem większy podziw należy się kompozytorowi, który niejednolitość treści poszczególnych obrazów połączył i zespolił jednością przewodniego motywu (Chrystus). Dzieło składa się z Prologu i ośmiu ustępów, które z wyjątkiem piątego (Solo tenorowe) zawierają wszystkie ensemble chóru i solistów, a kończą się stale śpiewem „Chrystusa. Do najpiękniejszych momentów należy zakończenie części pierwszej, ustęp w II cz. „Au vent chaugeant de ce monde". kwartet solowy z III cz. i zakończenie opiewające bolesną rozłąkę kochanków — przedewszystkiem partje okierstralne w prologu i wstępie do cz. VII. Najwymowniej i najpotężniej wypowiada się C. Franck w miejscach lirycznych i elegijnych, w opisach zachwytu i nieziemskiego szczęścia (np. zakończenie I cz.), jeszcze silniej w opisach skarg i cierpień. Dlatego też III część, głosząca „Błogosławieństwo tym, którzy cierpią" przewyższa pod względem muzycznym wszystkie części oratorja. Orkiestra wypowiada najskrytsze tajniki, najgłębsze skargi, wszystkie niedopowiedziane myśli. Nigdzie może nie występuje tak silnie mistrzostwo **instrumentacji** Francka, jego nadzwyczajna znajomość głosu ludzkiego, jak właśnie w „Beatitudes", w tej skarbnicy kolorystyki i indywidualizacji orkiestralnej. Ramy tego artykułu nie wystarczają, by wejść szczegółowo w analizę twórczości, jej genezy i wpływu na przyszłą generację. Omówienie ściśle fachowe pozostawić innej sposobności.

Dr. Adam Sołtys.

Po zamachu.

RUMUNIA.

Bukareszt. (Pat.) Prezydent rumuńskiej Izby deputowanych wysłał na ręce marszałka Sejmu Rataja następującą depeszę: Proszę przyjąć i przesłać Sejmowi i narodowi polskiemu naszą najszczerszą kondolencję i wyrazy głębokiego żalu, jakie odczuwamy z powodu zgonu szefa państwa polskiego, który padł ofiarą ohydnego mordu. Naród rumuński bierze udział w żałobie narodu polskiego.

HISZPANIA.

Madryt. (Pat.) Wczoraj w kościele królewskim Calatravas odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Prezydenta Rz. Polskiej G. Narutowicza. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele króla i rządu, korpus dyplomatyczny, oraz poselstwo polskie.

Przeciw niszczeniu państwa.

ODEZWĄ.

Protestujemy przeciw **działaniu na szkodę naszego państwa, przeciw wytwarzaniu nastroju szerzącego spustoszenie w naszym narodzie.**

Protestujemy **przeciw monopolizowaniu najwyższych naszych haseł dla nadużywania ich i plamienia w walce partyjnej.**

Protestujemy **przeciw zatruwaniu młodzieży szkolnej i akademickiej jadem nienawiści.**

Protestujemy z całej naszej mocy **przeciw zajadłemu, a nieustannemu rzucaniu się na przedstawicieli Polski, na najwyższych i najlepszych jej synów.**

Protest ten nie od dziś wstający w duszach naszych — wobec niesłychanej zbrodni — wezbrał w bolesny krzyk!

Oto dzieło agitacji **ludzi złej woli i ludzi zaślepionych, oto pierwszy prezydent wyzwolonej Polski zamordowany przez Polaka.**

Dość tej haniebnej roboty!

Liga kobiet polskich, Klub polityczny Polek postępowych.

„Warjat". Pamiętamy jak na gwałt z Eligjusza Niewiadomskiego robiono osobnika o zwężonym stanie umysłu. Przypominamy, że poważna bibljoteka „Pomocy szkolnych" w rzędzie dzieł z pod takich piór jak St. Zakrzewski, W. Sobieski, Baudoin de Courtenay i inni, przygotowuje do druku, czy już nawet wypuściła „Plastykę grecką" autorstwa Eligjusza Niewiadomskiego, a więc kto opracowuje dzieła głębiej pomyślane jest przy pełni władz umysłu.

Wiadomości telegraficzne.

Ustawa o ordynacji wyborczej dla południ. Irlanji jest pierwszym projektem ustawowym przedłożonym parlamentowi irlandzkiemu. Projekt przyznaje prawo wyborcze wszystkim obywatelom bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 lat życia. Nowy parlament ma liczyć 153 członków. (Pat.)

Konferencje amerykańskie nie różnią się od europejskich. Z Waszyngtonu donoszą: Konferencja pięciu republik środkowo-amerykańskich, która rozpoczęła obrady w Waszyngtonie 4 grudnia, postanowiła odłożyć sprawę związku republik do następnej konferencji, która odbędzie się w r. 1926. (Pat.)

POSEŁ KRÓLIKOWSKI POSŁUJE NADAL W KRYMINALE.

Warszawa. (Pat.) Na onegdajszem popołudniowem posiedzeniu komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, rozpatrywano sprawę zawieszenia postępowania karnego przeciw uwięzionym posłom Królikowskiemu i Łuckiewiczowi, z których pierwszy przebywa w więzieniu we Lwowie, drugiego zaś wypuszczono na wolność za kaucją miljona marek. Zgłoszono 3 wnioski: Co do Królikowskiego Komisja wniosek odrzuciła, co do Łuckiewicza **postanowiono postępowanie karne zawiesić aż do czasu wygaśnięcia mandatu poselskiego.**

LEON KARASIŃSKI.

ORANIA GODNI...

Tyle wysiłków idzie na marne, bracia moi,
Choć nieraz dzień jedyny za cały wiek obstoi...

Pańszczyznę odrabiamy. Znój życia jest — hara-
[czem.
Wleczemy jarzmo trudu. Wleczemy. Gorzko pła-
[czem...

— — — — — — — — — —

Nie wińcie, bracia, roli, że trud się nie opłaca
I że, choć ręce mdleją, na marne idzie praca!

Wierzajcie: Gdy wam serce MIŁOŚCIĄ się za-
[płodni,
To rola będzie żyzna, a wy — orania godni...

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rzym. kat. A. 4 Adw. Adama i Ewy; gr. kat. N. 29 po Sosz. Jutro rz. kat. Narodzenie Chr. Pana; gr. kat. Spirydjona. — Wschód słońca 7·21, zachód 3·25.

TEATR WIELKI.

Niedziela o 3·30 popoł. „Betleem polskie" — wieczór „Bal maskowy".

Poniedziałek o 3·30 pop. „Dzieje salonu" — wieczór „Lohengrin".

Wtorek o g. 3·30 popoł. „Betleem polskie" — wieczór „Coppelia".

Środa „Lohengrin".

Czwartek „Coppelia".

Piątek „To co najważniejsze", komedja w 3 aktach Jewreinowa (premiera).

TEATR MAŁY.

Niedziela o g. 3·30 popoł. „Sublokatorka" — wieczór „Jastrząb".

Poniedziałek o 3·30 popoł. „Roztwór prof. Pytla" — wieczór „Sublokatorka".

Wtorek popoł. „Sublokatorka" — wieczór „Jastrząb".

Środa, czwartek, piątek „Jastrząb".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela o 3·30 pop. „Sybilla" — wieczór „Słomiana wdówka".

Poniedziałek o 3·30 pop. „Manewry jesienne" — wieczór „Bajadera".

Wtorek o 3·30 pop. „Bajadera" — wieczór „Japonka".

Środa „Słomiana wdówka".

Czwartek „Japonka".

Piątek „Słomiana wdówka".

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Od 9. do 19. grudnia: „Sprytna Zuzia", operetka — Dział koncertowy z udziałem pp. Orlan, Noskowskiej, Borkowskiej i Chrzanowskiego. „Herod-Baba", farsa. Początek o 8 wiecz. — W poniedziałki i piątki dla pp. urzędników 50 prc. zniżka. Sala ogrzana.

We Lwowie.

(M) **Podrożenie pism lwowskich i warszawskich.** Dzienniki warszawskie — jak donieśliśmy podwyższyły cenę pojedynczego numeru od 21 b. m. na 200 mp. Prenumerata pism warszawskich wynosi miesięcznie z przesyłką pocztową lub z dostawą do domu 5900 mp.

Dzienniki lwowskie, które za przykładem dzienników warszawskich podwyższyły cenę pojedynczego numeru na 200 mk., podwyższyły prenumeraty miesięczne z dostawą do domu lub przesyłką pocztową na 6000 mp.

— **Na budowę gimnazjum jubileuszowego im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach** złożył współwłaściciel byłej kawiarni Ziemiańskiej p. Jakób Schreiner w Miejskiej Kasie oszczędności kwotę 50.000 Mp., za który to dar Komitet składa ofiarodawcy podziękowanie. Vivat sequens!

— (B) **Wilja bez ryb.** Gosposie nasze są w rozpaczy, gdyż przeważna ich część zostanie na wilję bez tradycyjnej ryby. Na rynku lwowskim prawie żadnej podaży nie było. Kto miał pieniądze, ten zawczasu mógł jeszcze złapać jakiego szczupaka oczywiście po bolszewickiej cenie. Nasze przekupki twierdzą, że nie opłaci im się sprzedawać ryby, ponieważ magistrat wyznaczył podobno 50.000 mk. dziennie od straganu. Gdyby to było prawdą, to należałoby skierować żale wszystkich rozgoryczonych, pięknych gosposi pod adresem wielce przewidującego magistratu.

— **Jubileusz O. Zacharowa.** Onegdaj obchodził srebrne gody z Melpomeną p. O. Zacharow, reżyser ukraińskiego teatru, artysta nieprzeciętnej miary, który potrafił stworzyć z ubogiej sceny ukraińskiej wiele, mimo tak opornego gruntu, jak publiczność tutejsza ruska, często niedoceniająca walorów wyższej sztuki. Jubilat jest Naddnieprzańcem. (y).

— **Wieczór ballad w gimnazjum XI.** W ostatni czwartek odbył się w auli gimnazjum XI (II szk. realna) „Wieczór ballad" urządzony staraniem uczniów tego gimnazjum, podług wskazówek prof. Wolańczyka. Na program złożyły się śpiewy, deklamacje i żywe obrazy w związku z balladami Adama Mickiewicza, zaś część drugą wieczoru wypełniło odegranie komedji Marlowa: „Złoty wiek rycerstwa". Na ogół wieczorek wypadł dobrze. Mała tylko uwaga. Dlaczego chór uczniów ma koniecznie śpiewać rzeczy bardzo trudne, jeśli im podołać nie może, zamiast śpiewać utwory łatwiejsze, ale za to śpiewać je bez zarzutu?

„Złoty wiek rycerstwa", jak na siły uczniowskie, odegrano nieźle. Niektórzy uczniowie grali dobrze i poruszali się na scenie swobodnie, niektórzy wznieśli się nawet ponad poziom zwyczajnej gry uczniowskiej (np. Wajda, p. Stefko).

W każdym razie wieczorek pozostawił po sobie bardzo miłe wrażenie. (ACS.)

— **Likwidacja c. k. Namiestnictwa.** Główny Urząd likwidacyjny komunikuje: Krajowy Urząd odbudowy w likwidacji we Lwowie powołany rozporządzeniem prezesa Głównego Urzędu likwidacyjnego z 5. listopada 1919 do przeprowadzenia finansowego uregulowania spraw wynikłych z urzędowania byłego c. i k. Namiestnictwa a w szczególności Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji zakończył swoje czynności 15 grudnia 1922. W sprawach należących w myśl powołanego rozporządzenia prezesa głównego Urzędu likwidacyjnego do kompetencji krajowego Urzędu odbudowy, a dotychczas nieukończonych należy się w przyszłości zwracać bezpośrednio do Głównego Urzędu likwidacyjnego w Warszawie. (Pat.).

— **Z życia młodzieży** „Br. Pom. Stud. Polit. Lwowsk. wydała komunikat, w którym czytamy m. i. W numerze 1353 „Chwili" pojawił się memorjał „akademików żydowskich" skierowany do ministerstwa W. R. i O. P. wysłany przez „Komitet Centralny Związku Żydowskich Akademickich Instytucji Samopomocowych Wyższych Uczelni Polskich", w składzie którego zauważyliśmy między innemi „Towarzystwo techników żydów we Lwowie". Stwierdzamy, że istnieje ono w środowisku lwowskiem nielegalnie, gdyż statut tegoż Towarzystwa nie jest zatwierdzony przez władze politechniki lwowskiej i z tego powodu za towarzystwo akademickie uważanem być nie może. Do jedynego towarzystwa samopomocowego t. j. „Br. Pom. Stud. Politechniki Lw.", w myśl uchwał wiecu ogólno-technickiego ma prawo i obowiązek należeć każdy student Politechniki. Nieprawdą jest, jakoby „akademik żydowski" z samego faktu przyznania się do narodowości żydowskiej nie mógł korzystać z żadnej instytucji Bratnich Pomocy — gdyż do „Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej" ma obowiązek należeć każdy student Politechniki, a więc jako członek Bratniej Pomocy każdy technik żyd ma pełne prawo korzystania z wszelkich świadczeń Bratniej Pomocy. Faktem jest, że koledzy żydzi otrzymuje wszelką pomoc naszego Towarzystwa bez żadnych zastrzeżeń. Zakładamy przeciw kłamliwym informacjom, zawartym w owym memorjale akademików żydowskich stanowczy protest.

— **Podziękowanie Inspektoratu Armji.** Do p. prezesa Dyrekcji Poczt. i Tel. we Lwowie wystosowano następujące pismo;

„Szybkie wytępienie bandytyzmu ukraińskiego w okresie przed wyborami zawdzięcza wojsko dobrej łączności, która działała nadzwyczaj sprawnie i bez zarzutu.

Wiem o osobistej pracy i czujności p. prezesa, jakoteż przeznaczonych do tego organów, dlatego poczuwam się do obowiązku podziękowania panu prezesowi w imieniu wojska i proszę to podziękowanie wyrazić podległym organom". — Podpisany gen. St. Haller.

— **Inwalidzi ostrzegają przed zbiórkami ulicznemi.** Wojewódzki i powiatowy zarząd Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, podaje niniejszem P. T. Publiczności do wiadomości, że z dokonaną dnia 17. b. m. we Lwowie zbiórką uliczną na rzecz inwalidów, niema nic wspólnego.

Czas już najwyższy naprawdę, aby w akcji niesienia pomocy inwalidom nastąpiło pewne uporządkowanie i konsolidacja. Te komitety, które życzą sobie współdziałać w ulżeniu ciężkiej doli nieszczęśliwych inwalidów, wdów i sierót wojennych, nawiązać powinny koniecznie ścisły kontakt z zarządem Związku inwalidów, który przecież w pierwszym rzędzie powołanym jest do niesienia pomocy członkom organizacji.

Rozbieżność poczynań i działanie niejednolite, dezorjentuje tylko społeczeństwo, wprowadza w błąd a równocześnie daje sposobność do nadużyć.

Przy tej sposobności, zarząd Związku inwal. we Lwowie, prosi usilnie P. T. Publiczność, by wobec coraz więcej mnożących się nadużyć, obchodzenia domów i wyłudzania datków rzekomo na rzecz inwalidów przez różne niebieskie ptaki, legitymowała ściśle takie osobniki a w razie braku upoważnienia ze strony zarządu Związku, oddawała oszustów w ręce policji.

— **„To co najważniejsze".** Teatr Wielki wystawia w piątek po raz pierwszy głośną sztukę pisarza rosyjskiego Jewreimowa p. t. „To co najważniejsze". Autor, główny reżyser teatrów Petersburskiego i Moskiewskiego, zna świetnie technikę sceniczną, zbudował też rzecz swoją pod tym względem doskonale. Reżyseruje p. Rasiński, główne role grają pp. Justjan, Rasiński, Hierowski. Peliński Dębicka, Ładosiówna, Rybicka i inni. Bliższe szczegóły niebawem.

— **Powietrzna flota sanitarna.** Jak się dowiadujemy 20 bm. pod przewodnictwem gen. Jędrzejewskiego odbyło się w DOK. liczne zebranie osób osób ze sfer wojskowych i cywilnych w sprawie stworzenia powietrznej flotyli sanitarnej, na wzór istniejących we Francji, Anglji, i Ameryce. Wyczerpujący referat wygłosił gen. dr. Zieliński, przedstawiając potrzebę stworzenia takiej flotyli, celem niesienia szybszej pomocy rannym na placu boju. W rezultacie obecni uchwalili przystąpić do zorganizowania komitetu dla zbierania funduszów na utworzenie takiej flotyli. (AW.)

— **Przekazy pocztowe i czeki nadawać** już można na poczcie głównej, wejście od ul. Słowackiego, I. piętro, w dnie powszednie od godz. 8 rano, do 6 popołudniu bez przerwy, odbierać zaś takowe od podz. 8—12 i od 3—6. W niedziele i święta kasa zamknięta zupełnie.

— **Kurs instruktorski dla przewodników po Lwowie**, urządzony staraniem „Zrzeszenia miłośników Lwowa przy P. B. K." W czasie od 20 września do końca listopada br. zakończył się egzaminem w dniu 9 bm. Z ogólnej liczby 52 frekwentantów, 18 poddało się egzaminowi i uzyskało dyplomy na przewodników po Lwowie.

— (a) **W procesie komunistów** nastąpiła wczoraj rano przerwa świąteczna aż do środy. Nie zdołano dotąd odczytać wszystkich zapisków i aktów.

— **Z armatą na wróble.** Onegdaj wieczorem po pl. Marjackim przechadzało się kilku akademików, którzy starali się odwieść polską publiczność od kupowania u obcych i obcych towarów. Na telefoniczne żądanie kupców policja skonsygnowała całą obronę sklepów: 6 konnych, 12 pieszych żołnierzy, 2 ajentów i 2 komisarzy. Skoncentrowane te siły zostały użyte do... wylegitymowania młodzieńców, którzy w agitacji ani nie chwytali się gwałtów ani nie namawiali do czynów zbrodniczych. (y).

— (t) **Samobójstwo.** Onegdaj o godz. 11-tej w nocy wystrzałem z browninga, odebrał sobie życie Stanisław Franc, 65 lat liczący, dzierżawca młyna zam. w Izbie Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim. Śmierć nastąpiła natychmiast po wystrzale. Kula utkwiła w mózgu. Co było powodem samobójstwa niewiadomo.

— (t) **Kradzież futra.** Do mieszkania Marji Kałkowskiej przy ul. Listopada 31 dostali się

wczoraj złodzieje i skradli futro krymskie wartości 2 miljony marek.

— (t) **Ze strychu** domu przy ul. Zacharjewicza l. 7 skradziono kilka dywanów wartości 400 tysięcy marek. Dywany były własnością Anieli Kowneckiej zam. w tym domu.

— (t) **Aresztowano** wczoraj Paula Leona i Korelela Jana, którzy dostali się onegdaj do piwnicy Stojnowskiego Witołda i skradli naczynie kuchenne wart. 21.000 mkp.

Z całej Polski.

— Dar gen. Sikorskiego dla sierót. Prezydent ministrów Wł. Sikorski ofiarował na gwiazdkę dla sierót jeden miljon marek, z których następujące instytucje otrzymały, każda po 200.000 mkp.: Dom Rodzin im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, Rodzina Sieroca obrońców miasta Lwowa, Ognisko Panny Marji w Warszawie, „Charitas" Związek Towarzystw dobroczynności w Poznaniu i Bursa im. Serca Jezusowego w Wilnie.

— Z żałobnej karty. W Bereźnicy królewskiej zmarł ub. tyg. ks. Korneli Senyk, b. poseł do sejmu gal. z partji stororuskiej, przeżywszy lat 62. Zmarły za czasów wieszatielskich był skazany przez wiedeński sąd wojskowy na karę śmierci, lecz później amnestjowany. (x).

— Suma podatków bezpośrednich. Od 1 stycznia do 31 października do kas państwowych wpłynęło podatku bezpośredniego 94,659,290.000 — Mp z tego na nadzwyczajną daninę przypada — 71,188,580.000 Mp. (AW.)

— (M) **O wolność prasy.** Strajk drukarski w Krakowie trwa od blisko 3 miesięcy. Wychodzi tam tylko socjalistyczny „Naprzód" a w miejsce wszystkich innych dzienników „Wiadomości Krakowskie". Na 19. bm. zwołano w tej sprawie konferencję, w której brali udział delegaci związku właścicieli, wydawców i Organizacji drukarzy.

Na konferencji tej delegat związku wydawców złożył oświadczenie: Drukarze odmówili pomieszczenia w dzienniku artykułu, który im się nie podobał. Jestto cenzura prewencyjna, która zawsze oburza głęboko opinję publiczną, jako tamowanie wolności słowa, najcenniejszej perły wśród zdobyczy ducha naszego wieku.

„Żądamy, aby organizacja drukarzy w Krakowie pisemnie stwierdziła, iż postępowanie takie potępia i piętnuje, jako niezgodne z pojęciami cywilizowanego społeczeństwa. Dalej, że stwierdza, iż tego rodzaju wypadek, w myśl ustaw obowiązujących, pociąga za sobą natychmiastowe wydalenie robotnika z pracy i oświadcza, iż w podobnych wypadkach zobowiązuje się żadną interwencją nie przychodzić z pomocą lub poparciem tym osobnikom, którzyby podobnego nadużycia się dopuścili".

Po ożywionej dyskusji delegaci drukarzy złożyli oświadczenie, że żądanej deklaracji nie podpiszą i że co najwyżej Związek mógłby po załatwieniu strajku, zastanowić się obszerniej nad tą sprawą, nie przesądzając oczywiście z góry sposobu jej załatwienia.

Wobec tego oświadczył delegat związku wydawców, że musi ustąpić z grona obradujących, gdyż bez najprymitywniejszych gwarancji wolności prasy trudno pertraktować o sprawach ekonomicznych.

Do oświadczenia tego przyłączyli się delegaci związku właścicieli drukarń, poczem konferencję rozwiązano.

— Powszechny Polski Zjazd Nauczycieli Rysunków w Warszawie. Szkoła polska będąc obecnie w nowych warunkach, wysuwa między innemi zagadnienia dotyczące prawidłowej nauki rysunku, jako przedmiotu dziś powszechnie uznanego za czynnik wielkiej wagi w ogólnym rozwoju kultury ducha ludzkiego. Sprawy: zbadania metod obecnie stosowanych oraz odnośnych pomocy naukowych i wydawnictw, ustalenie programów, wykształcenia i kwalifikacji nauczycieli, wynagrodzenia itp., wymagają gruntownego rozważenia i powzięcia odpowiednich uchwał ze strony sfer zainteresowanych.

Biorąc to pod uwagę Komitet organizacyjny Powszechnego Zjazdu nauczycieli rysunków, zawiązany z inicjatywy Komisji Rysunkowej przy Muzeum Pedagogicznem w Warszawie, postanowił zwołać ogólny zjazd nauczycieli rys. w dniach 6, 7 i 8 kwietnia 1923 r. w czasie ferji wielkanocnych.

Wydział Związku plastyków uczących w szkołach średnich i wyższych w Wschodniej Małopolsce, wzywa nauczycieli rysunków niebędących dotychczas członkami związku do wpisania się w poczet członków i zaprasza do czynnego udziału w zamierzonym zjeździe.

Zgłoszenia na członków związku, uczestnictwa w zjeździe i referatów należy kierować pod adresem: Związek Plastyków uczących w szkołach średnich i wyż. w Wschodniej Małopolsce. Lwów, ul. Czarnieckiego 8. Gimnazjum VIII. Jan Bednarski Sekr. Związku.

— Wystawa teatralna w Warszawie. Międzynarodowa wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu poświęcona wyłącznie nowoczesnej i oryginalnej twórczości na polu zdobnictwa, obejmuje również sztukę teatralną. W tym przeglądzie wszechświatowej produkcji dekoracyjnej weźmie udział również Polska. Krokiem przygotowawczym ma być szereg wystaw krajowych. Wystawa pol. sztuki teatralnej będzie urządzoną w Warszawie z wiosną 1923 r. w gmachu Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych.

Wystawa obejmie: 1. Architekturę teatru monumentalnego i kameralnego (budynku, widowni i sceny) ze szczególnem uwzględnieniem rozkładu, oraz akustycznych i optycznych warunków wnętrza; 2) projekty teatru na wolnem powietrzu; 3) projekty ujednostajnienia typu i wymiarów wiązania scen prowincjonalnych i ludowych z uwzględnieniem najmniejszych warunków oświetlenia; 4) rozwiązanie przestrzeni scenicznej w kształcie, świetle i ruchu; modele plastyczne z główną uwagą na ujęcie sceny, któreby odpowiadało właściwym cechom dramatycznego utworu; 5) zgrupowania sceniczne i pomysły z dziedziny gestyki teatralnej, oraz próby uzgodnienia ruchu z odrębnością projektowanej sceny; 6) próby organicznego zespolenia światła z akcją sceniczną; 7) wzory kostjumów i rekwizytów, maski, lalki i t. p.

Temat inscenizacji może być zaczerpnięty z literatury rodzimej lub obcej, dawniejszej i nowoczesnej; przewiduje się również opracowania własnych pomysłów, dzieł nieznanych, lub dokonane wespół z dramatopisarzem. Projekt inscenizacji w modelu plastycznym, mającym najwyżej metr u podstawy; może on ilustrować jeden fragment danego utworu, scenę, pod warunkiem podania reszty ujęcia w rysunkach, opatrzonych dokładnymi planami. W dziale sztuki narodowej pożądane są inscenizacje: misterjów, moralitetów i innych widowisk dawnego teatru religijno-ludowego w formie przystosowanej do ducha czasów naszych; 2) najbardziej charakterystycznych komedji polskich; 3) dramatów z epoki romantyzmu i współczesnych; 4) oper, komedjo-oper i dramatów muzycznych; 5) baletów, pantomin i widowisk pokrewnych; 6) gwiazda, zapust, sobótka, wianki, lajkonik, odpuzabaw i obrzędów ludowych jak: szopka, turoń, sty, wesela itp., oraz ballad ludowych lub na motywach ludowych utworzonych. Projekty te o tematce dowolnym, nie licząc się z warunkami teatrów istniejących, mają niczem nieskrępowaną swobodę pomysłu. Program wystawy wyklucza wszelkie prace retrospektywne, oraz próby odtwarzania i kopjowania przeszłości lub surowych materjałów etnograficznych, uznaje zaś jedynie dzieła oryginalne i posiadające cechy sztuki nowoczesnej. Zapewniony zwrot kosztów za modele prac przyjętych na wystawę zostanie określony przez Komitet organizacyjny. Fundusze na pokrycie kosztów zamierzonej pracy, można uzyskać po porozumieniu się z Komitetem organizacyjnym.

Sekretarjat komitetu mieści się w Gmachu Zachęty Sztuk Pięknych, Warszawa.

— Zapowiedź zniżki nabiału w Warszawie! Jak dzienniki warszawskie donoszą, na rynku nabiałowym nastąpił przełom, związany z powiększeniem produkcji mleka. W najbliższych dniach należy się spodziewać zniżki cen nabiału w handlu detalicznym, a w pierszym rzędzie masła, gdyż w handlu hurtownym już zapanowała tendencja wybitnie zniżkowa. We Lwowie na razie nie zanosi się na zniżkę.

(t) **Kradzież koni.** Do stajni Iwana Liwego w Podhorcach zakradli się onegdaj złodzieje i uprowadzili parę koni, wartości 1 miljona marek, zabrali ponadto stojące na podwórzu sanie wart. 40 tysięcy i zbiegli. Ślady butów podbitych gwoździami, wyraźnie zarysowanych w śniegu zaprowadziły zawiadomionego o kradzież, komendanta posterunku P. P. w Podhorcach, do zagrody Iwana Owsianika zam. w sąsiedniej wiosce Brzozdowicach. Gdy ślad buta Owsianika okazał się identycznym ze śladem po którym komendant zaszedł do jego zagrody, aresztowano go. Owsianik na razie, do kradzieży się nie przyznaje.

— (t) **Napad rabunkowy.** Na dom Simona i Eisiga Weinlerów, dzierżawców młyna w Otynowicach pow. Bobrecki, napadli onegdaj, czterej uzbrojeni w karabiny bandyci i zrabowali Simonowi Weinlerowi 400 tysięcy marek, 20 dolarów, biżuterję i garderobę, łącznej wartości około 6 miljonów mp. Następnie w ten sam sposób „oporządzili" Eisiga, brata Simona, zajmującego drugą połowę domu, na 4 miljony mk., wsiedli na furę i odjechali w kierunku Czarnego Ostrowa. Zawiadomiona o napadzie policja, wysłała pościg za bandytami.

Ze świata.

— Język flamandzki na wszechnicy w Gandawie. Parlament belgijski przyjął w drugiem czytaniu 89 głosami przeciw 83 przy 9 wstrzymaniu się od głosowania pierwszy artykuł projektu ustawy, wedle której na wszechnicy w Gazdawie wykłady mają się odbywać w języku flamandzkim.

Studenci urządzili demonstrację na znak protestu przeciw wprowadzeniu języka flamandzkiego na uniwersytecie. Przed parlamentem doszło do starcia pomiędzy policją a studentami, jeden student i jeden policjant zostali ranieni. (Pat.)

— Perosi obłąkany. Sąd oddał pod kuratelę **kompozytora watykańskiego, Perosi'ego, na skutek wniosku jego braci. Postępowanie sądowe w tym kierunku przeprowadzono pośpiesznie, aby uratować liczne manuskrypty z kompozycjami przed zniszczeniem ich przez Perosi'ego.**

— Nieśmiertelna Sara Bernhard chora. Stan zdrowia Sary Bernhard poprawił się, jednakże artystka jeszcze kilka dni musi zachować zupełny spokój i nie opuszczać Paryża.

— Franciszek Józef I prof serem. Miło będzie usłyszeć dla niejednego byłego ck. obywatela coś o nieboszczyku „cysarzu". Otóż z pamiętników pewnego madjarskiego arystokraty dowiadujemy się, że głośny ongi premjer węgierski Banffy rozmawiał na wstępnej audjencji po niemiecku, kalecząc ohydnie, wobec czego król Franciszek Józef zaproponował mu — madjarszczyznę. Ale poczciwy Węgier odparł „Ober najn — ist gute ibunk". Kilkakrotnie potem wspominał stary król, że nie spodziewał się, że przypadnie mu być — profesorem germanistyki. (y)

— Pan minister oświaty — włamywacz. Niedano w Berlinie wpakowano na rok do kryminału niejakiego Gejzę Bohra (czysto madjarskie nazwisko!), który był ministrem oświaty w bolszewickim rządzie Beli Kuna, za włamania. Spólnicy jego czerwonej ekscelencji uciekli. (y)

— Wyrok śmierci w Niemczech. Przed sądem przysięgłych w Essen, toczyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Karusselowi, przywódcy b. niemieckiej armji czerwonej w Essen. Karusell był oskarżony o to, że w nocy z 29. na 30. marca 1920 r. zwołał t. zw. trybunał rewolucyjny i zasądził na śmierć 2 niewinnych jeńców, między innymi jednego żołnierza Reichswehry, pod zarzutem szpiegostwa. Sąd przysięgłych uznał oskarżonego winnym zbrodni morderstwa i skazał go na śmierć.

— Francuzi zakładają uniw. muzułmański. W Damaszku odbyło się otwarcie uniwersytetu muzułmańskiego przy udziale przedstawicieli rządu syryjskiego, wysokiego komisarza i wielu wybitnych osobistości krajowych i francuskich. W przemówieniach podnoszono konieczność przyjęcia przez świat muzułmański kultury europejskiej.

— Podwyżka taryfy kolejowej w Niemczech. Od 1. stycznia przyszłego roku na kolejach niemieckich podniesiona będzie taryfa kolejowa o 70 procent.

— Olbrzymi pożar. W bazylice Notre Dame w Quebeck'u zniszczył pożar wartościowe dziela sztuki. Szkody, obliczają na 1 miljon dolarów.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z towarzystwa naukowego.** We wtorek dnia 19. bm. odbyło się 10 posiedzenie Sekcji historji sztuki na którem po wybraniu nowego prezesa w osobie Leona hr. Pinińskiego p. Dr. Helena S c h o r r o w a przedstawiła autoreferat pracy p. t. Projekty fasady Kościoła San Lorenzo we Florencji.

— **Izba adwokacka, Izba inżynierska, Izba lekarska i Izba notarjalna** zapraszają swoich Członków we ważnych sprawach zawodowych na zebranie, które się odbędzie we czwartek dnia 28. grudnia 1922 o godz. 6-tej wieczorem w Sali Izby handlowej (wejście z ulicy Bourlarda.

— **Reprezentacyjny Bal Medyków** odbędzie się dnia 5 stycznia 1923 r. w salach Kasyna miejskiego i Koła literackiego.

Zaproszenia tylko osobiście wydaje się codziennie między 6—7-mą wieczorem w Kasynie miejskiem. Strój balowy.

Na Krawędzi dnia.

TUTEJSZY CZŁOWIEK.

Przed laty prosiłem świetny Wydział Krajowy o stypendjum (popełniłem więcej takich, grzecznie o sobie mówiąc, naiwności). Jakiś zatabaczony biuralista miał ochotę z miejsca mnie zbyć, słowy:

— **Tą proszę pana, pan z Rosji.,.**

— Zwarjował pan radca?

— O tu stoi Kalisz jako pańskie miejsce zamieszkania. Na prawdę „stało" — Kałusz. Przeproszono mnie za podejrzenie, żejestem Rosjaninem. Kalisz leżał w Rosji.

*

W roku Rzeczypospolitej V jechał tramwajem nie eksfeldfebel, którego z łaski tytułuje się „radcą", ale profesor najwyższej uczelni, „mąż nauki i polityki" jak mówią znajomi.

— Przynajmniej Wojciechowski **tutejszy człowiek.**

Ktoś wtrąca się ironicznie:

— Pan Wojciechowski nie jest **Małopolaninem**, ale Królewiakiem...

— No tak, „tutejszy" **to znaczy** z Polski nie z Litwy.

Aha! Oberdjurniści za Wisłą i Zbruczem widzieli — Rosję, dziś oberbakalarze za Niemnem — Litwę; biedacy, którzy nie nauczyli się, że Polska dzieliła się na Koronę i Litwę.

Ica

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 23. grudnia.

— **Udogodnienia w obrocie wekslowym.** W uwzględnieniu wzmożonego obrotu wekslowego naczelna dyrekcja P. K. K. P. postanowiła stopniowo zakładać poza oddziałami w szczególnie ważnych ośrodkach handlowycq i przemysłowych zastępstwa, których zadaniem będzie przedewszystkiem inkasowanie weksli płatnych w danej miejscowości. Utworzenie zastępstw stwarza dla przemysłu i handlu wielkie udogodnienia i korzyści, gdyż wszystkie oddziały w P. K. K. P. będą mogły przyjmować weksle do skupu i do komisowego inkassa, płatne w odnośnych miejscowościach. Zastępstwa powierzone będą miejscowym solidarnym instytucjom finansowym, które złożą stosownie do przewidzianych obrotów odpowiednie kaucje, przedewszystkiem w pożyczce złotej. (Pat.)

—•—

Zurych. (Pat.) 23. XII. Berlin 0·07$^7/_0$, Holandja 210 25, N. York 527$^3/_4$, Londyn 24 52, Paryż 39 27, Medjolan 27·02, Praga 16.10, Budapeszt 0 22$^3/_4$ Bukareszt 3 50, Zagrzeb 1·47, Warszawa 0·02 $^7/_8$, Wiedeń 0·0075, Austr. kor. siempl. 0·0076.

—•—

Komunikaty.

Noc sylwestrowa w Teatrze Wielkim odbędzie się w niedzielę 31. grudnia 1922 r. od godziny 11 w nocy. Związek artystów scen polskich (gniazdo Lwów) przygotował program urozmaicony. W programie jest między innemi świetna aktówka „Daj mu na przeczyszczenie" farsa Jerzego Feydean oraz sketsch baletowy w 1 akcie „Apasze z nad Wisły". — W przedstawieniu biorą udział artyści i artystki dramatu, opery, operetki i baletu. Po skończonym programie tańce w foyer na I. piętrze do 5-tej rano. Bufet obficie zaopatrzony ceny przystępne. Bilety do nabycia od wtorku dnia 26. grudnia b. r w Teatrze Wielkim od godz. 10-1 rano i od 4-6 wieczorem; wejście od ul. Kazimierzowskiej na parterze pokój nr. 31.

Gwiazdka książnicy T. N. S. W.

Wydawnictwa dla młodzieży.

(1. E. Jezierski: Serce Polski. Pamiętnik ucznia.
2. E. Jezierski: Ojczyzna. Powieść dla młodzieży z ilnstracjami Grottgera.
3. Marja Steczkowska: Z Orląt — Orły. Powiastki historyczne dla młodzieży.
4. Juljusz German: O księżniczce z za morza. — O dobrej wróżce. — O kocie królewiczn. — O Pawełkn, który się dziwił. — Jak Pan Bóg Niemca pokarał. — O Jankn co walczył we Lwowie.
5. Karol Homolacs: Wigilja Wojtusia. — Bajka o Kostnrkn, Azie i Burku.
6. Historja Panny Żabci. Według oryginału angielskiego opracowała M. G.
7. Dr. Władysław Wayda: Pod krzyżem Południa.
8. Jul. Verne: Wśród lodów Grenlandji. Nakładem Wydawnictwa Wszechświat).

W obfitym dorobku **wydawnictw** dla młodzieży na specjalne wyróżnienie i zalecenie zasługują publikacje książnicy T. N. S. W., instytucji powstałej ongiś we Lwowie, a dziś osiadłej w Warszawie i ogarniającej swojemi filjami wszystkie niemal dzielnice Rzeczypospolitej. W szeregu nowszych jej wydawnictw, pociągających już samą szatą zewnętrzną, niezwykle nieraz piękną, mimo obecnych trudności i wysokich cen papieru tudzież druku, wybijają się na pierwszy plan dwie prace znanego i cenionego autora Edmunda Jezierskiego, zaznajamiające młodzież z najbliższą i nieco dawniejszą przeszłością naszą. Jedna z nich: **„Serce Polski"** wzorowaną jest na przepięknej książce Amicisa: **„Il cuore"**, szkoda tylko że autor nie zdołał pochwycić tej cudownej prostoty, jaka znamionuje włoskiego pisarza. Piętnastoletni uczeń, którego dzienniczek wypełnia treść książki, wyraża się częstokroć zbyt górnie i wzniośle, wiemy zaś wszyscy, że życie nie zawsze idzie po tej linji, a zatem i młodzież szkolna oddala się nieraz od ideału cnót katechizmowych.

Wzniosłość tę usprawiedliwia jednak częstokroć tenor opowieści ujętej w formę dzienniczka ucznia, który po uspokojeniu się wypadków wojennych i po cudownem odzyskaniu ojczyzny wraca do gimnazjum w Warszawie. Spotyka on tu na ławie szkolnej kolegów z różnych dzielnic i dawniejszych zaborów. Stojąc na gruncie tego pomysłu, (może nawet niezupełnie zgodnego z rzeczywistością) kreśli p. Jezierski w słowach naprawdę gorących całą Odysseję młodej, odrodzonej Polski. Znajdujemy więc na kartach tej książki i echa bojów lwowskich, i wspomnienia zmagań się z bolszewją, czy też walk o Śląsk, a nawet poszczęk polskich bagnetów, walczących zdala od ojczyzny, a jednak dla niej na polach Francji, Ukrainy czy Murmania.

Jako zasługę podnieść należy, iż autor okrasza swe opowiadanie, młodzieńczą krwią tętniącą, sercem przepojonem miłością ojczyzny bez jakichkolwiek zgrzytów czy skaz. Ideały przedstawione są naprawdę ideałami, a świętości, świętościami.

Ten sam podniosły ton **wyczuć** się daje i w drugiej książce p. Jezierskiego p. t.: **„Ojczyzna"**, porywającej bohatersko-epicznym nastrojem opowieści na tle wypadków z r. 1863. Dramat rozgrywa się tu w ramach tradycyjnego dworku, jako rozpaczliwa, beznadziejna walka o niepodległość Polski. Szkoda tylko, że do udziału w tej walce wciąga antor głównie szlachtę, pomijając inne stany, które również przecież złożyły swoją daninę krwi w powstaniu styczniowem. Atmosfera bohaterstwa, przepajająca opowiadanie, podoba się z pewnością młodzieży i zyska książce licznych czytelników. Przy nowem jej wydaniu postarać by się tylko należało o lepsze reprodukcje Grottgerowskich kompozycji, bo lepiej nie dawać wcale ilustracji, aniżeli tak nieszczególnie wykonane jak w obecnem wydaniu omawianej książki.

Zbiór różnorodnych powiastek historycznych dla młodzieży w wieku od lat 10 do 14 znajdujemy w innej książce wydanej tymże samym nakładem, a noszącej tytuł: **„Z orląt orły"**. Autorka jej p. Mieczysława Steczkowska zaczerpnęła treści do swoich powiastek z najrozmaitszych epok dziejów naszych, począwszy od czasów królowej Kingi i pierwszego napadu Tatarów, a skończywszy na Kniaziewiczu i opisie Puław w chwili ich rozkwitu. Styl gładki i zajmujący tok opowiadania zalecają te powiastki, możnaby jednak zrobić zarzut, że autorka obchodzi się cokolwiek zanadto bezceremonjalnie z tłem historycznem przedstawianych epizodów. Odnosi się to zwłaszcza do powiastek rozgrywających się w czasach tak odległych, jak n. p. w epoce Bolesława Wstydliwego, które powinny przecież mieć pewien podkład obyczajowy. Potrzebneby tu było koniecznie pewne pogłębienie studjów historycznych.

Poetyczne pomysły, ujęte w bogatą formę pięknego, choć może czasem zbyt trudnego dla dzieci języka spotykamy na kartach sześciu niewielkich, ale wytwornie wydanych książeczek pióra cenionego pisarza Juljusza Germana. Cztery z nich to tak zwane bajki: **„O księżniczce z za morza"**, **„O dobrej wróżce"**, **„O kocie królewiczu"** i **„O Pawełku który się dziwił"**. Treść ich różnorodna, na ogół zajmująca, tylko styl czasami zanadto górny i zbyt wzniosły, pozbawiony tak koniecznej w tego rodzaju publikacjach prostoty. Więcej uczucia i szczerości znajdujemy w dwóch innych książeczkach tegoż autora t. j. w opowiadaniu p. t.: **„Jak Pan Bóg Niemca pokarał"** i **„O Janku co walczył we Lwowie"**. Powiastki te podobają się z pewnością młodocianym czytelnikom, będą łatwo przez nich zrozumiane, a tem samem i trafią do ich serc czy umysłów. Bajki, ale dla czytelników może jeszcze młodszych przygotował inny autor p Karol Homolacs, którego dwie śliczne wydane książeczki zasługują na specjalne wyróżnienie. Tytuł ich: **„Wigilja Wojtusia"** i **„Bajka o Kosturku, Azie i Burku"**. Wydane na dobrym papierze, tłoczone tłustym, dużym drukiem i ładnie ilustrowane, zalecają się te książeczki zarówno swoją ponętną, ozdobną szatą jak i stylem tudzież treścią dostosowaną doskonale do tonu myśli cudownego świata dziecinnego. Zajmująca i nowa fabuła idzie w nich o lepsze ze słoneczną pogodą ujęcia myśli przystępnych i jasnych. Odnosi się to zwłaszcza do ustępów prozą, bo wiersze, którymi autor zbyt hojnie przeplata tok opowiadania może mniej się udały.

Pomysł wysłania małego Wojtusia, do zniszczonej bitwą wsi rodzinnej, by tam węgielkami przyniesionymi na sercu **„za pazuchą"** — rozniecić nowe ognisko rodzinne na zgliszczach zrujnowanego domostwa — zasługuje na specjalne podkreślenie. Wyraz to piękny symbolicznej myśli i wiary w lepszą przyszłość zbudowaną rękami dzieci — naszych budowniczych.

Do przebogatej skarbnicy życia zwierząt sięgnęła „Książnica" tylko w jednej znanej nam nowszej publikacji t. j. w maleńkiej broszurze p. t. **„Historja Panny Żabci"**, opracowanej według oryginału angielskiego. Opowiadanie ujęte w proste i jasne słowa podobać się winno szczególnie dziewczynkom, które choć co krok spotykają w lecie żaby, tak jednak mało mają naogół pojęcia o życiu ich i rozwoju.

Starszą, dojrzalszą młodzież zainteresuje niewątpliwie bardzo żywo inna znowu, pięknie wydana książka, powieść podróżnicza dr. Wł. Waydy p. t.: **„Pod krzyżem południa"**. Autor roztacza tu przed czytelnikami w barwnych opisach obrazy australijskiej przyrody, opowiada o osadach i miastach tamtejszych, nie ustępujących pod względem nowoczesnych urządzeń europejskiemu zachodowi, o życiu i ludziach zahartowanych w niezmordowanej pracy. Szybkie postępy i rezultaty tej pracy, napawają też słusznie mieszkańców tej mało u nas znanej części świata wielką dumą a nawet przesadnem nieraz o sobie rozumieniem. Wiadomości o tym odległym kontynencie podane w sposób nader zajmujący a okraszone słonecznym humorem

autora zasługują na rozpowszechnienie wśród młodzieży naszej, bo służyć mogą niejednokrotnie jako przykład godny naśladowania. Książkę p. Waydy weźmie do ręki z przyjemnością każdy roztropniejszy chłopak czy dziewczynka, przeczyta ją z dużem zajęciem a i nauczy się z niej wiele.

Dużo radości przysporzy również młodym czytelnikom inna, ładnie, po raz drugi wydana książeczka Juljusza Verne'go p. t.: **„Wśród lodów Grenlandji"**. Nakładem jej zajęła się firma wydawnicza „Wszechświat" a nie Książnica, wspominam jednak o niej celowo na tem miejscu, by zwrócić uwagę redakcji wydawnictw Książnicy na przebogaty a dosyć obecnie zapomniany dorobek literacki pozostały po Juljuszu Vernerze Książki jego okraszały młodość starszego pokolenia i szkoda że dziś przeważnie są już wyczerpane. Mało kto ze współczesnych potrafi rozpalić imaginację młodzieńczą i podać jednocześnie tyle ciekawych, pouczających szczegółów czy wiadomości, jak teu stary, wytrawny pisarz francuski. Książki Verne'go to istna kopalnia wiadomości o różnych zjawiskach przyrody, nieznanych krajach i obyczajach. Dobrze się stało, że bodaj jedną z nich przypomniano obecnemu pokoleniu „najmłodszych", zwłaszcza, że i wybór był trafny, bo **„Wśród lodów Grenlandji"** należy stanowczo do lepszych opowieści autora, a spolszczenie jej dosyć poprawne zapewni z pewnością powodzenie na rynku księgarskim. **Dr. S. Nitman.**

Z wydawnictw gwiazdkowych.

(Warszawskiej „Bibljoteki Polskiej").

Mam przed sobą **wydawnictwa** „B. P." dla **dzieci i młodzieży**. Uderza w nich **różnorodność** tematów i doskonała strona graficzna. Znajdują się tu książki i dla tych co wchodzą dopiero w zawiłe arkana abecadła, których życie snuje się jak baśń o niewiadomym początku i dla tych, co porośłszy już w piórka, wybierają się na podbój świata. I tym i tamtym dajcie książkę do ręki! Stanie im się ona najlepszym przyjacielem i najwpływowszym pedagogiem. Ułatwi rozmowę z samym sobą. Pozwoli rozwinąć skrzydła niekrępowane surową opieką starszych, odkryje nowe horyzonty, zakreśli granice myśli nazbyt wybujałej. Wśród haniebnie zachwaszczonej u nas literatury dla młodzieży, (a w szczególności dla małych dzieci) wydawnictwa „Bibljoteki Polskiej" wyróżniają się myślą pedagogiczną, oraz troskliwie dobraną do tekstu, stylową, często wytworną stroną ilustracyjną.

Śliczne są kolorowe **„Moje zabawki"** p. Ireny Pokrzywnickiej do których wierszyki podopisywał znany psotnik literacki p. Kornel Makuszyński. Dowiecie się z nich, jakto Marysia uciekała przed długoszyją ciocią Żyrafą, jak bocian Żabojad rozmawiał grzecznie z małym murzynkiem z nad Nilu, jak to Jasiek, jadąc na baranie chciał złapać kozicę, dowiecie się okropnych historji o lalce, którą porwał wielbłąd, o wojnie Chińczyka z pajacem i wiele innych rzeczy. Nie to jednak Zabawki. O wiele ciekawszą, choć trudniejszą do zrozumienia, jest historja o pownym krawczyku Dratewce, który przez niegodziwego gospodarza wylany z mieszkania znalazł przytułek aż we wnętrzu ziemi, gdzie miał bardzo dziwne i śmieszne przygody z krasnoludkami Dowiecie się tu **„Skąd krasnoludki dostały swoje czerwone kapturki"**? Opowie wam to pani H. Sobańska, a gdy nie uwierzycie że tak naprawdę było, przekonają was kolorowe rysunki pani Stryjeńskiej.

Kto z was kiedy marzył o dalekiej królewnie niech sobie przeczyta baśń p. Ostrowskiej **„Szklana Góra"**, która jej się udała wiele lepiej od innych książek dla dzieci. Przeczytajcie, a zobaczycie jak to głupi nawet pazurami wszystko może zdobyć, a kiedy je ma, wcale niegłupio z tem sobie poczyna, co dowodzi, że mu przecież nieco we łbie świtało, chociaż innego jest o tem zdania p, Grus, który do tej baśni bardzo zabawne rysunki podorabiał. — Dla niebardzo wielkich dzieci p. Marja Weryho napisała **„Opowiadania prawdziwe"** i **„Las"**, z których się dowiecie, jak różne piękne i miłe zwierzątka żyją ze sobą, jak się lubią i jak się czubią. Sportretował te zwierzątka bardzo udatnie niejaki malarz p. J. Gumowski. — Dla małych i grzecznych dziewczynek ładnym podarkiem są **„Tajemnice Krystyny"** pani Knoll Wittigowej do których p. Roguski porobił takie dziwne ilustracje jakby się to wszystko śniło. Chcesz się dowiedzieć o „Księżniczce Wenerandzie", „Tenczynie i Przegini", „O Jaśku Junaku i o sercu matczynem" to jeśli jesteś trochę starszą dziewczynką (ale nie podlotkiem) przeczytaj p. Stępowskiej **„Bajki"**, wraz z ilustracjami na które wielce się wysadził p. Gumowski.

Z wydawnictw dla młodzieży zasługuje na wyszczególnienie nowa edycja **Bajek** W. Sieroszewskiego z kolorowemi ilustracjami Z. Stryjeńskiej. Bajki te, stanowiące dla siebie odrębny rodzaj w naszej literaturze (podobnie jak opowiadania Kiplinga w angielskiej) o jasno sprecyzowanych tendencjach socjalnych, są znakomitą lekturą młodzieży w wieku 14—16 lat.

Dla młodzieży łaknącej przygód głębszą lekturą jest fantastyczna opowieść J. Żuławskiego **„Na srebrnym globie"** w specjalnem opracowaniu „z księżycowemi" ilustracjami M. Wisznickiego. **J. S. Petry.**

Zapiski.

Stanisław Sobiński — W obronie prawdy. Szkolnictwo powszechne w Małopolsce Wschodniej pod względem stosunków narodowych, — Lwów 1922. Nakł. Wydawn. Książek Szkolnych. Koratorjum Lwowskie zdobyło się na czyn którego nie można uważać za zwykły kawałek urzędowy, lecz za dzieło naprawdę obywatelskie. Należy się też jak najbardziej zasłużone podziękowanie p. kuratorowi Sobińskiemu za to, iż mimo nawału pracy, jaką na jego barki wkłada nadzwyczaj trudne stanowisko zadał sobie tyle trudu, w sposób niezwykle objektywny, sine et studio, odpowiedzieć na liczne zarzuty nacjonalistycznej prasy ruskiej, rozsiewane nietylko w kraju ale i zagranicą, w sprawie rzekomego pokrzywdzenia szkolnictwa ukraińskiego. Niewielka ale bogata treścią broszura zebrała skrupulatnie wszystkie zarzuty szowinistów ukraińskich i odpowiedziała na nie konkretnymi cyframi. Z zestawień tych okazuje się, że za czasów państwa polskiego wyrównano w zupełności ubytek szkolnictwa ruskiego, spowodowanego wojną i wypadkami lat 1918—1920. Domniemana krzywda oskarżycieli, którzy postawili sobie za cel rozdzielić jak najbardziej dwa nierozerwalnie zrośnięte ze sobą narody, okazuje się jako zawodowe wprowadzanie opiji w błąd. Broszura p. Sobińskiego powinna się znaleść nietylko w każdym klubie sejmowym, w każdej redakcji, ale także i u każdego naszego przedstawiciela za granicą. Mamy nadzieje, że nasze placówki skorzystają z e sposobności by na podstawie tej broszury poinformować zagraniczną opinję o prawdziwym stanie rzeczy. **I. K.**

Edmund Libański inż. „Sprawa różdżki czarodziejskiej". Nakładem Księgarni St. Köhlera spadkobierców Lwów.

Dla nieznających właściwości takiej rózgi wyjaśnić należy, iż różdżka sama dla siebie jest tylko prętem wierzbowym, leszczynowym, z jednego metalu lub kilkokrotnego aljażu i żadnych cudownych właściwości nie posiada. Ujęta jednak przez osobnika o nadzwyczajnej senzytywności, który przechodzi z nią jakikolwiek teren, posiada zdolność samodzielnego odchylania się w miejscach specjalnego rodzaju złóż mineralogicznych.

Inaczej: różdżka odkrywa źródła wodne na pustyniach, Karscie i t. p. pokłady rud metalowych, żyły ropne, zakopane przedmioty i t. d. Czyni to wszystko i jeszcze więcej z dokładnością na jedno miejsce dziesiętne, wprowadzając w zdumienie fachowych geologów.

Znany popularyzator wiedzy tajemnej do nie dawna ignorowanej, przez oficjalną naukę, inż Libański, zebrał w omawianej książeczce dokumenty i protokoły dowodzące nadzwyczajnej skuteczności różdżki, w celu zaznajomienia szerokich sfer społeczeństwa o istocie i korzyściach rabdomancji.

Sprawą powinny zainteresować się Min. spraw wojsk., górnicy, inżynierja lądowa i wodna i wreszcie teorytyczni mędrcy psychologji.

Książeczka pisana jest zbyt pobieżnie. Cytat z „Choses de l'autre monde". E. Nus'a jest obecnie, nawet u nas, nie na miejscu. **E. K.**

Przez szkł powiększające.

KIESZONKOWY MEKSYKANIN.

Na usilne nasze prosby pan Alonso Gonsalvez, wybitny szef partji patrjotycznej w Meksyku udzielił nam z swego krótkiego podręcznika dla polityków p. t. „Kieszonkowy Meksykanin" parę rozdziałów.

„Wybory są powszechne i bezpośrednie, gdyż bezpośrednio przed głosowaniem wyłapuje się wszystkich przeciwników partji patrjotycznej na lasso.

„Wybrani dzielą się na posłów i posłów. W górę jedzie się na siodle lub pod siodłem. Stanowiska odpowiedzialne, jak prezydent republiki, gubernatorowie prowincji i prefekci okręgów, obsadza się swoimi ludźmi.

„W razie gdyby na którykolwiek z tych stanowisk wkradł się ktoś nie z naszej partji, ustrzeliwa go się.

„Strzelać należy przed obiadem, gdy człowiek jest rzeźki. Na ulicy w Colta, w pokoju z Wesson-Smith'a.

„Stanowiska podrzędne, jak sędziowie, szefowie obwodów skarbowych i t. d. obsadza się ludźmi i z poza partji, którzy wykażą się a) fotografiją rodziny, że nie mają w rodzie kolorowych b) kartką z spowiedzi c) dowolem, że mają żyjącą ciotkę z „Koła Meksykanek". Pierwszeństwo zastrzeżone dla tych, którzy już siedzieli w kryminale, będą więc w przyszłości ostrożniejsi.

„Podstawą republiki jest armja. Oficerowie nie prenumerujący gazety partji patrjotycznej bdą napiętnowani jako niefachowcy i cywile w mundurze".

Tłum. **Ica.**

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na styczeń

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie szan. prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 120 m

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“ . .	2.700 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	3.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	3.000 m.
Za granicą miesięczn e . . .	4.000 m.
Za zmianę adresu dopłaca się	100 m.

Drukiem A. Goldmana. Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.